

21 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ef 4,1-7.11-13) Zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

(Ef 4,1-7.11-13)

Zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez

wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

(Ps 19,2-5)

REFREN: Po całej ziemi ich głos się rozchodzi

Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,
noc nocy przekazuje wiadomość

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

Ciebie, Boże chwalimy, Ciebie, Panie, wysławiamy, Ciebie wychwala
przesławny chór Apostołów.

(Mt 9,9-13)

Gdy Jezus wychodził z Kafarnaum, ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu

celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Komentarz

Dla Mateusza Jezusowe "Pójdź za Mną!" znaczyło najpierw "Porzuć cały swój dorobek, zostaw wszystko, czym się zajmowałeś dotychczas". Kiedy Jezus poruszył serce innego celnika, Zacheusza, nie oczekiwał od niego porzucenia zawodu. Wystarczyło, że on porzucił wszystko, co w wykonywaniu jego zawodu było grzeszne. Przemieniony przez łaskę Zacheusz sam zrozumiał, że powinien naprawić wyrządzone krzywdy, wykonywać swoje powinności celnika w sposób sprawiedliwy oraz uwrażliwić swoje serce na potrzeby ubogich (Łk 19, 8).

Dla obu celników nawrócenie stało się początkiem naśladowania Jezusa w Jego całkowitym zawierzeniu Przedwiecznemu Ojcu i w Jego cierpliwości we wszystkich okolicznościach życia. Niewątpliwie, i Mateusz, i Zacheusz uczyli się od Jezusa, że jest on „cichy i pokornym sercem" (Mt 11,29), a po Jego zmartwychwstaniu od nowa zrozumieli, że pójść za Nim to znaczy „zaprzeć się samego siebie, wziąć krzyż swój i Go naśladować" (Mt 16,24).

Jednak Mateusz został ponadto powołany na Apostoła. Pójście za Jezusem znaczyło odtąd dla niego podzielenie Jego bezdomności. „Lisy mają nory – mówił o tym sam Jezus – i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20). Idąc za Jezusem, Mateusz stopniowo oczyszczał się z różnych fałszywych wyobrażeń na temat Mesjasza. Największe i najbardziej upokarzające oczyszczenie przeżył wraz z innymi uczniami w Wielki Piątek.

Po wniebowstąpieniu Jezusa, Mateusz szedł za Nim, głosząc Ewangelię, aż w końcu, w dzień swojej męczeńskiej śmierci, doszedł tam, gdzie Jezus: do Przedwiecznego, Kochającego Ojca.